

BIULETYN

Nr 53 (802) • 25 maja 2011 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Agnieszka Kopeć (sekretarz redakcji),
Łukasz Adamski, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Leszek Jesień,
Beata Wojna, Ernest Wyciszkiewicz

Kryzys polityczny w Albanii w świetle niedawnych wyborów samorządowych

Tomasz Żornaczuk

8 maja 2011 r. w Albanii odbyły się wybory samorządowe, ale dopiero po 15 dniach Centralna Komisja Wyborcza ogłosiła ostateczne wyniki. Przeprowadzenie wyborów w zgodzie z zasadami demokratycznymi – co dotychczas w tym państwie się nie zdarzyło – miało być warunkiem dalszych postępów Albanii w integracji z Unią Europejską. Tymczasem obserwatorzy międzynarodowi wskazują na uchybienia podczas głosowań oraz niejasny proces liczenia głosów. Pogłębia to tylko kryzys polityczny trwający od 2009 r.

Wyniki wyborów. W wyborach samorządowych w Albanii wzięły udział dwie koalicje wyborcze. Sojusz na rzecz Obywateli współtworzyła rządząca Demokratyczna Partia Albanii (DPA) premiera Saliego Berishy. Sojuszowi na rzecz Przyszłości przewodziła zaś Socjalistyczna Partia Albanii (SPA), największe ugrupowanie opozycyjne kierowane przez Ediego Ramę, od 2000 r. burmistrza Tirany. Kandydatom SPA przypadnie kierowanie ośmioma z dwunastu miast stołecznych obwodów Albanii.

Liczenie głosów oddanych na burmistrza albańskiej stolicy (ok. 250 tys. głosów) zakończyło się dopiero po tygodniu. Kandydat opozycyjnej SPA otrzymał o 10 głosów więcej niż jego konkurent z DPA. Wobec tego partia rządząca zażądała przeliczenia także tych głosów oddanych na burmistrza, które znaleziono w urnach przeznaczonych do wyborów do rady miasta. Taka sytuacja doprowadziła do kolejnych już w tym roku protestów antyrządowych i starć opozycji z policją oraz pogłębiła kryzys polityczny w Albanii. Po uwzględnieniu dodatkowych głosów kandydat partii rządzącej ostatecznie uzyskał kilkadziesiąt głosów przewagi.

Opinie obserwatorów międzynarodowych. Tegoroczne wybory w Albanii były nadzorowane przez rekordową liczbę ponad pięć tysięcy obserwatorów lokalnych i międzynarodowych (m.in. OBWE, Rady Europy i Parlamentu Europejskiego) – najwięcej od czasów przedterminowych wyborów parlamentarnych w 1997 r., kiedy kraj był pogrążony w anarchii. Tak duża liczba obserwatorów wynika z tego, że według OBWE w ciągu dwudziestu lat od upadku komunizmu w Albanii żadne wybory nie odbyły się zgodnie z zasadami demokratycznymi.

We wstępnym raporcie opublikowanym wspólnie przez OBWE i RE dwa dni po wyborach wskazano, że odbyły się one na zasadach konkurencyjnych i były przejrzyste, ale odnotowano zarazem liczne uchybienia. Dokument wskazywał ponadto na bardzo powolny proces liczenia głosów. W ciągu dwóch miesięcy od wyborów OBWE miała opublikować ostateczny raport wraz z rekomendacjami na kolejne wybory. Jednak w związku z przeciągającym się procesem liczenia głosów i przesuwaniem ogłoszenia ostatecznych wyników wyborów, czego skutkiem jest napięta sytuacja polityczna w kraju, dokument zostanie ogłoszony najprawdopodobniej w ciągu najbliższych dni.

Ponadto OBWE i RE skrytykowały Albanię za przebieg trwającej miesiąc kampanii wyborczej, w czasie której niemal codziennie dochodziło do incydentów. Wśród nich były zarówno groźby i drobne bójki, jak i wymiana ognia z broni ręcznej oraz ataki bombowe na mienie należące do kandydatów bądź partii. Podobne incydenty miały miejsce również podczas poprzednich kampanii wyborczych w Albanii, a w 2009 r. zastrzelono posła SPA na dwa miesiące przed wyborami parlamentarnymi.

Uwarunkowania wewnętrzne. Przebieg kampanii wyborczej oraz uchybienia przy przeprowadzaniu wyborów i przede wszystkim niejasne zasady liczenia głosów dobrze obrazują ogólny stan państwa albańskiego. Od ostatnich wyborów parlamentarnych w czerwcu 2009 r. w Albanii panuje

bowiem kryzys polityczny. Zwyciężyła wówczas DPA różnicą półtora procenta głosów nad SPA i uzyskała tym samym 70 miejsc w 140-osobowym parlamencie. Partia socjalistyczna, posiadająca blisko połowę miejsc w parlamencie, oskarżyła wtedy ugrupowanie premiera Berishy o fałszerstwa wyborcze. Od tego czasu opozycja nie bierze udziału w głosowaniach parlamentu i zapowiada utrzymanie takiego stanu do momentu wyjaśnienia nieprawidłowości, jakie miały miejsce podczas wyborów parlamentarnych.

Konflikt między dwoma największymi ugrupowaniami zaognił się w połowie stycznia 2011 r. Wówczas wyciekło nagranie z propozycją korupcyjną, przedstawioną przez wicepremiera Ilira Metę z Socjalistycznego Ruchu na rzecz Integracji. Partia ta posiada czterech posłów, weszła w skład koalicji rządowej i jest jedyną partią w albańskim parlamencie poza DPA i SPA. Ujawnienie nagrania doprowadziło wkrótce do licznych demonstracji antyrządowych. Podczas jednego z protestów w Tiranie zginęło czworo demonstrantów, a o zabójstwa przez ostrzelanie ostrą amunicją zostali oskarżeni członkowie gwardii republikańskiej.

Kryzys polityczny w Albanii spowodował, że w listopadzie 2010 r., w odpowiedzi na wniosek o członkostwo w UE z kwietnia 2009 r., Komisja Europejska nie zaleciła Radzie UE przyznania temu państwu statusu kandydata. W uzasadnieniu KE wskazała m.in. na uchybienia podczas ostatnich wyborów parlamentarnych, słabą i upolitycznioną administrację publiczną i brak strategii reformy sądownictwa. Mimo to w grudniu 2010 r. UE zniósła obowiązek wizowy wobec obywateli Albanii.

Brak przywiązania elit politycznych do przeprowadzania reform modernizujących państwo jest jednym z głównych czynników powodujących, że Albania pozostaje jednym z najbiedniejszych państw w Europie, a PKB na mieszkańca w 2010 r. wyniosło niespełna 7,5 tys. dolarów (według parytetu siły nabywczej). Niższe wskazania odnotowano tylko dla Kosowa, Mołdawii i Ukrainy. Ponadto poziom percepcji korupcji w tym kraju jest jednym z najwyższych w Europie. Jedynie w Kosowie, Bośni i Hercegowinie oraz na Białorusi, Ukrainie i w Mołdawii korupcja jest bardziej rozpowszechniona. Taka sytuacja Albanii utrudnia inwestycje zagraniczne w tym kraju i powoduje, że nie wykorzystuje ona w rozwoju gospodarczym swojego potencjału wynikającego m.in. z atrakcyjnego położenia geograficznego.

Perspektywy. Konflikt pomiędzy dwoma głównymi ugrupowaniami na albańskiej scenie politycznej sprawia, że wiele instytucji państwowych tego kraju, łącznie z parlamentem, działa nieefektywnie. Tymczasem do przeprowadzenia wielu reform, w tym poprawiających funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, potrzebna jest kwalifikowana większość głosów. Opozycja zapewne nadal będzie bojkotować prace w parlamencie, domagając się rozpisania wcześniejszych wyborów parlamentarnych. Z uwagi na sprzeciw partii rządzącej, cieszącej się ciągle sporym poparciem społecznym, do takiego rozwiązania raczej nie dojdzie.

W ostatnich miesiącach Unia Europejska wyraźniej niż wcześniej sygnalizowała Albanii zainteresowanie przyspieszeniem jej przemian demokratycznych. Niedawno z najważniejszymi przedstawicielami państwowymi i największych partii spotkał się w Tiranie m.in. Komisarz ds. rozszerzenia i europejskiej polityki sąsiedztwa Štefan Füle i motywował Albanie do działań na rzecz współpracy politycznej w kraju i przyspieszenia procesu integracji europejskiej. Z podobną misją jeszcze w tym miesiącu do Tirany miał udać się przewodniczący KE José Barroso, ale wizytę odwołał, wyrażając jednocześnie dezaprobatę dla upolitycznienia procesu przeliczania głosów. Przyjazd do Tirany odwołała także Catherine Ashton, która zarazem wezwała partie albańskie do dialogu.

Utrzymanie się takiego poziomu kultury politycznej w Albanii sprawi, że Komisja Europejska w kolejnym corocznym raporcie najpewniej ponownie zwróci uwagę na nieprzestrzeganie podstawowych zasad demokracji. To zaś spowoduje brak postępów w procesie integracji europejskiej tego kraju być może aż do wyborów parlamentarnych zaplanowanych na połowę 2013 r. Najprawdopodobniej KE pozytywnie zaopiniuje nadanie Albanii statusu kandydata do członkostwa w UE dopiero wtedy, gdy wybory zostaną przeprowadzone zgodnie ze standardami OBWE, a wyłoniony w ich wyniku parlament będzie nie tylko sprawnie funkcjonować, ale również przystąpi do wdrażania niezbędnych reform.

Możliwości oddziaływania Unii na zmianę obecnej sytuacji politycznej w Albanii są utrudnione z uwagi na słabo rozwinięty pluralizm polityczny w tym państwie, a konflikt o władzę pomiędzy dwoma głównymi ugrupowaniami odsuwa na dalszy plan kwestie dotyczące integracji z UE. Polska, podczas prezydencji w Radzie UE powinna wyraźnie sygnalizować, że wszędzie na kontynencie przywiązanie elit politycznych do demokratyzacji kraju powoduje nie tylko jego dynamiczniejszy rozwój gospodarczy i poprawia poziom życia jego mieszkańców, lecz także ułatwia integrację z Unią. Podjęcie kroków, choćby niewielkich, na rzecz doprowadzenia do dialogu politycznego w Albanii potwierdziłoby jednocześnie, że jednym z priorytetów w polityce zagranicznej Polski są działania mające na celu demokratyzację najbliższych sąsiadów UE.